Wydanie poranne.
Nr. 397. Piątek 4 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm. 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sytuacya w Królestwie.
Zwycięstwa w Serbii. — Stanowisko Włoch.

Walki w Królestwie i Galicyi.

Sytuacya niezmieniona.

Wiedeń, 4 grudnia

Urzędowo donoszą:

Nasza sytuacya na północno-wschodnim placu wojny nie zmieniła się wczoraj.

Berlin, 4 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Na obu placach wojny nie wydarzyło się nic szczególnego.

Narada.

Berlin, 4 grudnia.

Cesarz odbył wczoraj w Wrocławiu naradę z komendantem armii arcyksięciem Fryderykiem, któremu towarzyszył arcyksiążę Karol Franciszek Józef i szef sztabu generalnego Hoetzendorf.

Zwycięstwa w Serbii.

Wiedeń, 4 grudnia.

Urzedowo ogłaszają:

Belgrad zdobyty bez walki.

Zwycięzki pochód naszych wojsk przez Kulubarę zmusił przeciwnika do oddania bez walki Belgradu, którego urządzenia obronne zwrócone były ku północy, aby tamtejszej załogi nie wystawić na wzięcie do niewoli. Nasze wojska wdarły się przez Sawę z południowo-zachodniego kierunku do Belgradu i obsadziły wyżyny na południe od miasta. Gmachy poselstw niemieckiego i austro-węgierskiego zostały natychmiast zabezpieczone wojskowo.

Na innych terenach serbskich.

Na innych częściach frontu walki wobec tego, że nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie, a własne kolumny na drogach grząskich tylko powoli posuwają się naprzód, przyszło wczoraj tylko do mniejszych walk z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi, z których około 200 ludzi wzięto do niewoli.

Wojna z Rosyą.

Sprostowanie rosyjskiego sztabu.

Przed kilku dniami prasa francuska i angielska na podstawie wiadomości, pochodzących podobno ze źródeł rosyjskich, puściła w obieg plotkę o wielkich zwycięstwach rosyjskich w bitwach pod Łodzią. Celem tych kłamliwych wiadomości, świadomie w obieg puszczanych było niewątpliwie podniesienie kiepskich nastrojów anglo-francuskich i oddziałanie na opinię państw neutralnych.

Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności owe wybujałe fantazye spotkały się ze skarceniem rosyjskiego sztabu, który zgoła inaczej ocenia sytuacyę pod Łodzią. Przytaczamy to sprostowanie:

Wobec różnych pogłosek, które są w obiegu na temat zakresu rosyjskiego zwycięstwa pomiędzy Wisłą i Wartą, ogłasza wielki sztab generalny, że te pogłoski częściowo pochodzą z prywatnych korespondencyi, które nadeszły do niektórych dzienników z placu boju. Sztab generalny **ostrzega** przed temi pogłoskami, które **nie mają** uzasadnienia w faktach i powinny być przyjmowane z zastrzeżeniem. Taksamo, jak na początku wojny, generalny sztab wskazuje na konieczność zachowywania się z ostrożnością wobec wszelkich wiadomości, które ze źródeł urzędowych nie pochodzą.

Bój rozwija się na całym froncie dla nas bardzo pomyślnie. Jednak wróg w dalszym ciągu **stawia zacięty opór** i niepodobna uważać walkę za ukończoną. Należy **wyczekać jej wyników ostatecznych**, z głęboką pewnością, że wojska rosyjskie są świadome konieczności doprowadzenia swych bohaterskich wysiłków do końca, aby definitywnie opór wroga złamać".

Widocznie sztab rosyjski boi się zbyt wielkiego rozczarowania, które może nastąpić po przesadnych kłamstwach.

Pod Głównem.

Londyński „Daily News" donosi w telegramie z Petersburga, że pod Głównem (pomiędzy Łodzią a Łowiczem) Rosyanie wciąż otrzymują nowe posiłki i chcą spróbować wszystkie poszczególne wysiłki sprowadzić ku jednej rozstrzygającej operacyi.

Pewien oficer z pośród grenadyerów moskiewskich, który kierował atakiem na **Stryków** (w pobliżu Główna) opowiada, iż Niemcy oszańcowali się w pobliżu miasta w lesie. Maszynowe karabiny ustawili na wieży kościelnej. Za każdym razem, gdy rosyjska piechota atakowała niemieckie rowy strzeleckie, była zasypywana gradem ołowiu. Jednak grenadyerzy wkrótce zawładnęli terenem, gdyż wszystkich zabitych zastąpiono innymi. W końcu wykryto, gdzie stał karabin maszynowy; w dzwonnicę uderzył granat rosyjski i dach runął, grzebiąc pod sobą karabiny i ludzi.

Rosyjscy lotnicy.

Jak donoszą do „Berlingske Tidende", rosyjskie lotnictwo pozostawia bardzo dużo do życzenia. Sztaby rosyjskie codziennie konstatują, że Niemcy pod tym względem stoją znacznie wyżej. Ruchy niemieckie są kierowane przez lotników, zwłaszcza artylerya niemiecka ogromnie dużo korzysta z usług lotników. Obecnie Rosya gorączkowo stara się naprawić, co się da, na tem polu, w pierwszym rzędzie wykształcić jak najwięcej lotników. Natomiast — w przeciwieństwie do aeroplanów — balony nie odgrywają na froncie niemiecko-rosyjskim większej roli.

Lista strat oficerów rosyjskich.

Berliński „Lokalanzeiger" donosi, iż oficyalny organ wojskowy w Rosyi „Russkij Inwalid" wylicza następujące straty w rosyjskim składzie oficerów do dnia 20 listopada: zabitych 9702, rannych 19.511, zaginionych (ominięcie wyrazu wziętych do niewoli) 3679, co razem stwarza ubytek **32.892** oficerów.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Stanowisko Włoch.

Przemówienie premiera Salandry.

Rzym, 4 grudnia.

Izba posłów dzisiaj znów się zebrała.

Wśród skupionej uwagi całej Izby zabrał głos prezydent ministrów **Salandra** i oświadczył między innemi:

Głównem zadaniem ministerstwa jest rządzenie krajem w obecnej krytycznej chwili. Podczas gdy rząd, poparty przez wasze kilkakrotne dowody zaufania, przygotował właśnie ważne reformy podatkowe, administracyjne i społeczne, wybuchł nagle bez jego udziału konflikt, który nadaremnie staraliśmy się zażegnać w interesie strzeżenia pokoju i cywilizacyi. Rząd musiał rozważyć, czy postanowienia traktatu nakładają na nas obowiązek brania udziału w tym konflikcie, ale sumienne zbadanie litery i ducha istniejących umów, jakoteż znajomość widocznych początków i celów ostatecznych konfliktu, doprowadziła nas do lojalnego i pewnego przekonania, że **nie mamy obowiązku brania w nim udziału.** Wolne więc od wszelkiej innej rozwagi spokojne i swobodne osądzenie tego, czego wymaga strzeżenie interesów włoskich, radziło nam natychmiast ogłosić naszą **neutralność.** Postanowienie to było takiem, że potrzeba się było przygotować na to, że doprowadzi ono do namiętnych debat i będzie przedmiotem różnych osądzeń. Tymczasem przeważyło wkrótce powoli wewnątrz i zewnątrz Włoch silne i ogólne przekonanie, że wykonaliśmy prawo nasze i że słusznie osądziliśmy **to, co najlepiej odpowiada interesom narodu.**

Nie wystarczyła jednakże neutralność lojalnie obserwowana i proklamowana. Dla uchronienia się od następstw ogromnego przewrotu, który z każdym dniem przybiera większe rozmiary, a którego końca nikt nie może przewidzieć; przewrotu na kontynencie i na morzach starego kontynentu, którego polityczne ukształtowanie może się zmienić, Włochy mają strzedz żywotnych interesów, **mają podnosić słuszne pretensye** i utrzymać swe wielkomocarstwowe stanowisko i starać się o to, aby się nie zmniejszyło w stosunku do możliwego zwiększenia innych państw.

Dla tego nie uchodzi, aby nasza neutralność była bez życia i ospałą. Musi ona raczej być **czynną** i czujną, nie być bezsilną, lecz silną, **uzbrojoną i przygotowaną na wszelką ewentualność** (bardzo żywe oklaski w całej Izbie, posłowie powstają z miejsc, mowca odbiera owacye). Wobec tego istniała i istnieje najwyższa troska rządu co do zupełnego przygotowania armii i marynarki (oklaski). Aby to osiągnąć, nie wahaliśmy się uczynić na własną odpowiedzialność **większych wydatków** i kilka zmian na polu organizacyi wojskowej. Doświadczenie nas uczy, a obecne wypadki jeszcze bardziej w tej mierze nakładają na nas obowiązek.

Włochy, które nie mają na celu siłą uciskać, muszą się jednakże organizować i **z największą energią się zbroić,** aby prędzej czy później nie zostały uciśnione (oklaski).

Prezydent ministrów przemawia dalej.

Wersye o przygotowaniach króla serbskiego do ucieczki.

Berlin, 4 grudnia.

Do „Tageszeitung" donoszą z Sofii, że chroniący się tu uciekinierzy serbscy twierdzą, jakoby **król serbski Piotr**, w przewidywaniu, iż nieunikniony smutny los Serbii mógłby pociągnąć i jego zgubę, **przygotowuje się już do** przyszłej **ucieczki** i do zabezpieczenia swojego sporego majątku.

Sądzą, iż wyjechałby przez Grecyę do Francyi lub Anglii.

Wrzenie wśród Irlandczyków.

Londyn, 4 grudnia.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Zjednoczonego tow. irlandzkiego w Chicago, Clarke donosi, że **cesarz Wilhelm przyrzekł Casementowi wyswobodzić Irlandyę,** jeżeli Niemcy wyjdą zwycięsko z wojny. Clarke powiedział, że zna zamiary niemieckie co do Irlandyi i rozpowszechni je na masowych zgromadzeniach i demonstracyach, które mają się odbyć równocześnie w różnych miejscach w Chicago pod auspicyami związku niemiecko-irlandzkiego.

Londyn, 4 grudnia.

„Morning Post" pisze: Jak się zdaje nacyonalizm irlandzki podzielony jest na **dwa** obozy. Jeden tworzy oficyalna partya nacyonalistyczna, która przyjmuje ustawę o samorządzie i popiera rząd w wojnie i rekrutacyi. Zapewniają też, że partya ta znajduje ogólne poparcie i że tylko mała mniejszość stoi na innem stanowisku. Z drugiej strony jednakże otrzymujemy wiadomości, że w Dublinie znajduje się centrum nacyonalistyczne, które jest **w znacznej większości, zbiera ochotników** nacyonalistycznych i wyszydza agitacyę Redmonta na korzyść rekrutacyi na rzecz Anglii.

Z francuskich niepowodzeń w Marokku.

Berlin, 3 grudnia.

Z Tangeru donoszą do „Deutsche Tageszeitung" następujące szczegóły o dotkliwych porażkach francuskich na terytoryum marokkańskiem.

Oddział pułkownika Laverdure, który 13 listopada doznał ciężkiej porażki pod Chennifro, powtórnie ucierpiał wiele w dniu 24 listopada — w drodze na Fez.

Laverdure na czele 3000 ludzi, miał się połączyć z dwukrotnie silniejszemi kolumnami generała Henry, aby wspólnie uwolnić osaczoną załogę Fezu.

Podczas marszu został jednak w jarze napadnięty. Udało mu się, wprawdzie, przebić, lecz ze stratą w samych zabitych: 7 oficerów i 146 żołnierzy (rannych jeszcze więcej) oraz z pozostawieniem w rękach nieprzyjaciół wszystkich swoich dział i całego trenu.

Naczelny rezydent francuski w Marokku Liautey kategorycznie żąda wysłania mu posiłków.

Przywódca powstańców boerskich w niewoli.

Londyn, 4 grudnia.

Biuro Reutera. Urzędowo donoszą z Pretoryi, że generał **Dewet** dostał się do niewoli.

Kronika wojenna.

Sofia, 4 grudnia.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi: Według autentycznych wiadomości z Salonik, uzbrojeni **powstańcy macedońscy** atakowali w tych dniach straż wielkiego mostu kolejowego nad rzeką Wardar koło Demirkapu, zabili straż, a most wysadzili w powietrze. Udali się oni następnie ku najbliższemu mostowi, który również wysadzili w powietrze dynamitem. Zamachy te są następstwem tyranii uprawianej ze strony serbskiej i greckiej w Macedonii.

Londyn, 4 grudnia.

„Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Tysiące austro-węgierskich i niemieckich rezerwistów znajdują się jeszcze tutaj i urządzają **propagandę,** zwróconą przeciw trójporozumieniu. Podczas ostatnich miesięcy objawia się wśród nich szczególny niepokój, ponieważ są bez zajęcia, a nie mogą wrócić do Europy. Wielu z nich niewątpliwie jest gotowych brać udział w jakichś awanturniczych przedsięwzięciach **na granicy kanadyjskiej.** Kanadyjczycy badają uważnie Niemców, którzy przybywają tam ze Stanów Zjednoczonych. Straż na mostach nad rzeką Niagarą została wzmocnioną.

Przebieg ostatnich operacyj w Królestwie.

Kopenhaga, 4 grudnia.

Trudno było sobie wyrobić dokładniejsze pojęcie o ruchach armij niemieckiej i rosyjskiej w związku z ostatniemi bitwami w Królestwie na podstawie skąpych oficyalnych informacyj. Obecnie „Politiken" w Kopenhadze daje dość szczegółowy przegląd.

Niemiecki ruch flankowy, przedsięwzięty od Torunia, składał się z kilku kolumn. Jego celem było prawdopodobnie odrzucić rosyjskie prawe skrzydło w kierunku południowym ku rosyjskiemu centrum, którego główne siły stały na linii Częstochowa—Kraków. Równocześnie Niemcy zamierzali obsadzenie linij kolejowych Warszawa—Łódź—Kalisz i Warszawa—Piotrków—Częstochowa, aby zniszczyć rosyjskie linie łączności.

Lewa kolumna Niemców, która ruszyła naprzód na południe od Wisły na kolej Warszawa-Skierniewice, była jak się zdaje najsilniejszą. Po drodze rozbiła rosyjskie przykrycie flankowe pod Włocławkiem.

Środkowe kolumny ruszyły przez Kutno, gdzie Rosyanie byli na głowę pobici. Te kolumny miały na oku kolej Łowicz—Łódź i dalej Skierniewice-Piotrków.

Wkońcu prawa kolumna niemiecka od Warty ruszyła ku linii Łódź—Zduńska Wola. Później dla poparcia ataku flankowego wysłano jeszcze kolumnę z Wielunia, na południe od Kalisza.

Niemiecki atak flankowy był prowadzony z wielką zaciętością. Kolumna, operująca na południe od Wisły, doszła do Bzury i Łowicza. Centrum ruszyło przez Łęczycę, Stryków, Brzeziny. Ta kolumna zaszła najdalej, bo doszła do Kaluszek na kolei Warszawa—Częstochowa. Wreszcie prawa kolumna poruszała się naprzód na linii Zduńskiej Woli.

Na zachód od Łodzi walka utkwiła w martwym punkcie, gdy Niemcy okopali się w pobliżu Zduńskiej Woli i potrafili skutecznie stawić czoło przewadze rosyjskiej. Kolumna, która szła z Wielunia, została zaatakowana przez Rosyan na południe od Łodzi i zatrzymana w marszu. Tu musiała się okopać i wobec rosyjskiej przewagi nie mogła śpieszyć innym kolumnom z pomocą. Jak się zdaje jednak swe stanowisko zatrzymała.

Ostatecznego rozstrzygnięcia tych wszystkich walk, jak wiadomo, jeszcze niema. Angielskie dzienniki podają, że obecna bitwa rozstrzygnie o całej wyprawie, nawet o całej wojnie. To przesada, gdyż niemiecki ruch flankowy miał głównie zatrzymać Rosyan w ich wyprawie na zachód i swego celu, jak się zdaje, w zupełności dopiął.

KRONIKA.

W mieście. Huk armatni nie ustaje. Od strony Podgórza prowadzą drobne partye jeńców rosyjskich. Z Wieliczki kilkoma pociągami przywieziono znaczną liczbę rannych, w tej liczbie Rosyan. Ruch kolejowy trwa w dalszym ciągu. Do Wiednia odchodzą z Krakowa cztery pociągi, o 5'48 rano, 1'14 w południe, 1'32 w południe i 6'38 wieczorem. Pociąg o 1'14 w południe jedzie wprost z Krakowa przez Oświęcim. Do Zakopanego pociąg odjeżdża o godz. 7 rano.

Odbyło się pod przewodnictwem prof. J. Nowaka posiedzenie komitetu ku niesieniu doraźnej pomocy ludności na wypadek oblężenia. Dokonano wyborów komitetu ściślejszego, uchwalono założyć kilkanaście komitetów dzielnicowych. Uchwalono wydać osobną odezwę do krakowskiej i podgórskiej ludności o deklarowanie środków żywności, mieszkań, odzieży itp. W sekretaryacie komitetu prowadzoną będzie ewidencya wolnych mieszkań, nadto zorganizowaną będzie osobna pomoc lekarska przy pomocy lekarzy miejskich i cywilnych.

Poczta funkcyonuje normalnie w dotychczasowym zakresie; pieniądze posyłać można tylko listami pieniężnymi.

Prezydent miasta dr Leo wysłał imieniem miasta depesze gratulacyjne do generałów Potiorka i Franka z okazyi zajęcia Belgradu przez wojska austro-węgierskie.

Za wygórowane ceny. Salomon Glassmann za sprzedaż chleba, nie mającego wagi przepisanej, został skazany na 4 tygodnie aresztu i 100 K grzywny. Jadwiga Grabowska za sprzedaż mięsa funt po 96 h na 14 dni aresztu. Izaak Feibusch za sprzedaż cukru powyżej taryfy na 14 dni aresztu. Cecylia Bachner za sprzedaż mięsa powyżej taryfy na 6 tygodni aresztu i 300 K grzywny. Laja Katz za sprzedaż bułek wartości najwyżej 24 h po 28 h, na 6 tygodni aresztu.

Jak ogłaszają obwieszczenia, rozlepione po mieście, sklep p. Fertiga przy ul. Szewskiej został zamknięty za sprzedaż towaru (podków) po cenach wygórowanych; zarządzono także oszacowanie i zakupno całego towaru.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).